



DZIEŃ DRUKARZA

CZCIONKĄ

26 maja 1984 r.
Rok XIII ♦ Nr 48

I SŁOWEM

GAZETA ZAŁOGI OLSZTYŃSKICH Zakładów Graficznych

Działalność gospodarcza przedsiębiorstwa w pierwszym kwartale 1984 r. oparta była na założeniach wstępnego, a więc jak gdyby orientacyjnego planu techniczno-ekonomicznego i przebiegała w zasadzie zgodnie z tymi założeniami. W pierwszych trzech miesiącach br. wyprodukowano i sprzedano wyroby poligraficzne o łącznej wartości 188,6 mln zł, tj. 101,8 proc. wartości założonej w planie i 124,3 proc. wartości sprzedaży zrealizowanej w okresie trzech miesięcy 1983 roku. Wartość sprzedanych usług poligraficznych, tzn. wartość wyrobów bez materiałów podstawowych wyniosła natomiast 107,2 mln, tj. o 22,1 proc. więcej aniżeli sprzedaż w okresie I kwartału 1983 r. Przyrost sprzedaży wyrobów w cenach porównywalnych przekraczający 22 proc., co w kwocie bezwzględnej wynosi 20 mln zł, w warunkach postępującego spadku technicznej zdolności produkcyjnej przedsiębiorstwa trzeba widzieć jako poważne osiągnięcie, wymagające dużej mobilizacji sił i maksymalnego wykorzystania posiadanych środków produkcji.

Produkcja rzeczowa w jednostkach porównywalnych wzrosła również o ponad 22 proc., z czego produkcja książek aż o 46,3 proc, tj. o ponad 10 mln kolorodóitek ABI. Trzeba przy tym zaznaczyć, że staraniem przedsiębiorstwa ustalony został na 1984 r. nowy miernik produkcji, tj. „sprzedaż produkcji dzielowej w jednostkach porównywalnych, od którego uzależniony jest wzrost wydatków na wynagrodzenia, wolny od obciążeń na rzecz PFAZ. W interesie przedsiębiorstwa a zwłaszcza załogi jest więc uzyskanie jak najwyższego wzrostu produkcji książek. Za każdy 1 proc. wzrostu tej produkcji w stosunku do r. 1983 można bowiem zwiększyć płace o 0,5 proc. Jeżeli zatem sprzedaż książek wzrośnie o założone w planie na rok 1984 o 50 proc. to ma wzrost płac wolny od obciążeń będzie można przeznaczyć kwotę o 25 proc. większą aniżeli w roku 1983, tj. o 18,4 mln zł, co stanowi na jednego zatrudnionego 24.224 zł w skali roku. W I kwartale br. uzyskano wprawdzie przyrost produkcji książek nieco niższy od planowanego, ale był on wystarczający dla zwiększenia wynagrodzeń o 23,2 proc. Rzeczywisty wzrost wydatków na płace wyniósł natomiast 17,8 proc. Trzeba jednak pamiętać, że skutki finansowe przeprowadzonych od 1 marca br. zmian w płacach

ponad 150 pracowników ujawnia się dopiero w II i w następnych kwartałach, natomiast wzrost wydatków na wynagrodzenia zanotowany w I kwartale jest wyłącznie wynikiem

PO I-szym KWARTALE '84

podwyżek płac wprowadzonych na przestrzeni roku poprzedniego oraz podwyższenia od I.I. br. dodatków za pracę w wolne soboty.

Przebiegająca płaca bez rekompensat wyniosła za I kwartał 10.226 zł a łącznie z rekompensatami 11.810 zł.

W stosunku do rzeczywistej płacy za I kwartał roku poprzedniego nastąpił wzrost przeciętnego wynagrodzenia o 41,2 proc. bez kwoty rekompensat i o 33,6 proc. łącznie z rekompensatami. Wynika z tego, że dynamika produkcji rzeczowej (22,4 proc.) oraz wyższa aniżeli dynamika produkcji rzeczowej wzrost sprzedaży wyrobów, któ-

ry wyniósł 22,1 proc. W normalnych warunkach tego rodzaju dysproporcje pomiędzy wzrostem płac, a wzrostem produkcji należałoby uznać za zjawisko niebezpieczne i prowadzące co najmniej do naruszenia podstawowych relacji ekonomicznych.

Przejdźmy jednak, a zwłaszcza w warunkach doprowadzenia zdecydowanie niskich płac do poziomu niezbędnego dla normalnego funkcjonowania przedsiębiorstwa, przy równoczesnym kontrolowaniu dynamiki globalnych wydatków na wynagrodzenia, tego rodzaju zjawiska mogą występować.

Nie mogą one jednak nabierać charakteru trwałego i nieodwracalnego.

Zysk brutto wyniósł za I kwartał 18,9 mln zł. Wprawdzie w stosunku do roku ubiegłego nastąpił wzrost kwoty zysku o 20,7 proc. jednakże jego bezwzględna wartość była stanowczo za mała jak na potrzeby przedsiębiorstwa w tym zakresie.

Jeżeli bowiem poziom zysku realizowanego w pozostałym czasie roku pozostanie taki jak w I kwartale to zysk roczny wyniesie nie więcej jak 76 mln zł. Oznaczałoby to jednak, że przedsiębiorstwo po sfinansowaniu skutków założonego w planie wzrostu płac, które wyniosą nie mniej aniżeli 45 mln zł uzyskałoby zysk rzędu 30 mln zł, z czego na potrzeby przedsiębiorstwa pozostałaby kwota 12 mln zł. Tego rodzaju założenie jest więc ze zrozumiałych względów nie do przyjęcia. Stąd też podjęto już stosowne decyzje i działania zmierzające zarówno do uruchomienia zaplanowanych podwyżek płac jak i do wygospodarowania w skali roku zysku w kwocie co najmniej 70 mln zł.

Podstawowym źródłem realizacji pożądanego zysku jest oczywiście utrzymanie planowanego tempa produkcji oraz oszczędne gospodarowanie środkami rzeczowymi i finansowymi i w tym też kierunku będą sły stosowne działania.

mgr J. CZERNIEWICZ

„Dzień Drukarza” jest zwykle okazją do oceny dotychczasowego dorobku przedsiębiorstwa i nakreślenia sobie zadań na przyszłość. Wyniki gospodarowania w 1983 r., są pozytywne gdyż dzięki zwiększonemu wysiłkowi załogi i coraz sprawniejszemu zarządzaniu na wszystkich szczeblach zwiększyliśmy produkcję, wydajność pracy, płace i zysk.

W 1984 roku, jak przystało na ludzi ambitnych i gospodarnych, podwyższyliśmy sobie poprzeczkę zadań i wymagań.

Pragniemy zdecydowanie zwiększyć produkcję książek bo takie jest zapotrzebowanie społeczne i takie również rozwiązania dyktuje nam rachunek ekonomiczny.

Podjęte w bieżącym roku przez rząd korzystne dla poligrafii decyzje płacowe pozwolą nam w sposób odczuwalny podwyższyć wynagrodzenia załogi.

Trwają intensywne prace nad stworzeniem nowego zakładowego systemu wynagrodzeń. Chcemy nowe zasady wynagradzania wprowadzić w połowie bieżącego roku, przedtem jednak konsultując je szczegółowo z całą załogą.

Poprzez wzrost sprzedaży i obniżkę kosztów powinniśmy zwiększyć w porównaniu do 1983 r. zysk przedsiębiorstwa.

Reforma dokonująca się w naszej gospodarce wywiera pozytywny wpływ na procesy ekonomiczne przedsiębiorstwa. Posiadamy swobodę w ustalaniu swoich planów produkcji, kosztów, cen zatrudnienia i wynagrodzeń. Musimy jednak postępować zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

Występują jeszcze niedostatki w naszej pracy. Do najważniejszych można zaliczyć: nadmierną absencję chorobową, rosnącą ilość wypadków przy pracy, zdarzające się przypadki pozostawiania pracowników pod wpływem alkoholu na terenie zakładu, kradzieże mienia.

Czeka nas jeszcze batalia o lepszą jakość naszej pracy. Decydujące znaczenie trzeba przypisać konieczności dokonania przekształceń w świadomości i postawach wszystkich nas.

Na wyrobach złej jakości traci przedsiębiorstwo, a więc i załoga oraz traci społeczeństwo.

Obchodząc „Dzień Drukarza” – święto wszystkich pracowników Olsztyńskich Zakładów Graficznych im. S. Pieniężnego składam najserdeczniejsze życzenia, zadowolenia i satysfakcji z pracy i z uczestnictwa w życiu społecznym przedsiębiorstwa. Składam podziękowanie wszystkim pracownikom, którzy swoją fachowością, sumiennością i wydajnością pracy przyczyniają się do powodzenia zakładów.

Życzę zdrowia i pomyślności w życiu osobistym pracownikom i ich rodzinom.

MARIAN KOCHALSKI

Z okazji

DZIEŃ DRUKARZA

wszystkim Towarzyszom Sztuki Drukarzkiej zdrowia i szczęścia w życiu osobistym
życzy Dyrekcja, Zakładowa Rada Związku Zawodowego, Egzekutywa POP, Rada Pracownicza, Zarząd Ogniska TKKF „Gryf” 1540

„POLSKA CZTERDZIESTOLETNIĄ”

KIEDY nadeszło wyzwolenie umiałem już czytać — choć rozumiałem jeszcze daleko nie wszystko. Pamiętam, że w 1944 roku, pierwszej wolnej jesieni, w drodze do szkoły przeczytałem na słupie haselko: „Nie martw się i nie łam sobie głowy, bo rząd lubelski to rząd tymczasowy”. To haselko było jedynie wyrazem bardzo szerokiej wojny propagandowej prowadzonej wówczas z ludową Polską. Przeważał w tej propagandzie właśnie ów ton, że i lubelski rząd i proklamowane przez ten rząd reformy społeczne i zapowiedź zmian ustrojowych to tylko chwilowe wahnięcia koła

historii. Wszystko to ma charakter tymczasowy i przemienie jak zły sen. A co wróci? A wróci przedwojenna Polska, wróci dawny porządek i rząd londyński.

POD PRĄD HISTORII

Ludziom w ulotkach mówiono, że rychło patrzeć, a nadejdzie drugie wyzwolenie Polski, tym razem przez — przysłowiowego już dziś — Andersa na białym koniu.

Ani rząd lubelski ani władza ludowa nie okazała się tymczasowa. Tymczasowi okazali się organizatorzy

wojny propagandowej. Po prostu dlatego, że całe ich działanie służyło pod prąd historii. Świat po II wojnie światowej ruszył zdecydowanie w innym kierunku

niż chcieli inicjatorzy wojny domowej w Polsce, podjętej przecież właśnie zaraz po wyzwoleniu. Ta wojna była tragedią narodu. Wplątano w nią tysiące ludzi, którzy wprawdzie umieli czytać, ale nie zawsze potrafili rozumieć nawet swój własny interes. Wielkie słowo o patriotyzmie przykry-

wały zimne kalkulacje polityków.

Do 1948 roku trwały w różnych rejonach Polski walki ze zbrojnymi bandami reakcyjnego podziemia. Według danych z 1948 roku, bandy te dokonały ponad

30 tysięcy napadów. Podpalały one całe wsie. Mordowały ludzi. Za co? Na przykład za to, że chłopcy wzięli akty nadania ziemi z reformy rolnej. Lub za to, że przeciwstawili się rabunkom. Za to, że sprzyjali otwarcie ludowej władzy.

Organizatorzy oddziałów zbrojnego podziemia, rekru-

tujący się z kręgów polskiej reakcji, zyskali niezwykłych sojuszników. Stały się nimi ukraińskie bandy nacjonalistyczne (oddziały UPA czyli tzw. Ukraińskiej Powstańczej Armii) i bandy faszystów niemieckich, które po wyzwoleniu organizowały zbrojne akcje na ziemiach zachodnich i północnych.

Pierwsze powojenne lata były więc dla nowej Polski nie tylko latami odbudowy. Były także czasem walki przeciwko tym, co nie potrafili lub nie chcieli zrozumieć, w którą stronę zmieniła się historia. Przeciwno tym, co kolejny raz Polskę kierowali pod prąd historii.

M.J.

JAKA PRACA — TAKA PŁACA

FAKTEM jest, że wśród załogi przedsiębiorstwa istnieje od dłuższego czasu powszechne i dość niecierpliwie oczekiwanie na generalny wzrost płac.

Nie można też kwestionować, że potrzeba podwyższenia zarobków jest niezbędna i ze wszech miar uzasadniona. Stąd też zachodzi potrzeba poinformowania załogi o realiach w tym zakresie według stanu na dzień dzisiejszy.

Staraniem kierownictwa przedsiębiorstwa, związków zawodowych oraz resortu, w kwietniu br. Minister Pracy, Płac i Spraw Socjalnych upoważnił nasze przedsiębiorstwo do zwiększenia w roku 1984 wydatków na wynagrodzenia za pracę w kwocie 21,6 mln zł, tj. średnio o 2.400 zł miesięcznie na jednego zatrudnionego i zwolnił tę kwotę przyrostu płac z obciążenia na rzecz PFAZ.

Wypada więc tylko się cieszyć z takiego obrotu sprawy, a jednocześnie trzeba żałować, że decyzja MPPISS zapadła tak późno.

Gdyby przedsiębiorstwo miało taką decyzję w miesiącu styczniu to teraz byłoby prawdopodobnie na etapie wypłacania pierwszych wynagrodzeń wg nowych, zreformowanych zasad. Opóźnienie to wywołało natomiast taki skutek, że w miesiącu maju jesteśmy dopiero w fazie opracowywania założeń do nowego systemu płac. Można by zapytać czy istnieje konieczność wprowadzenia w ogóle jakichkolwiek zmian do obecnego systemu wynagrodzenia i czy nie można zwiększyć płac w drodze prostych podwyżek stawek dotychczasowych. Zmiany w zasadach wynagrodzenia są jednak konieczne chociażby z tego powodu, że znaczną część pracowników jest już szeregowa, a maksymalnych kategorii albo zbliżonych do maksymalnych. Gdyby więc skoryzować tylko z formy dalszej podwyżki stawek płac to w konsekwencji okazałyby się,

że pracownicy wynagradzani dotychczas wg kat. X i XI mogliby uzyskać wzrost płac o 5—10 proc., natomiast pracownicy wynagradzani wg kategorii niższych o 20—40 proc. Ponadto doszłoby w ten sposób do antymotywacyjnego spłaszczenia zarobków, nie uwzględniającego ani różnic w kwalifikacjach zawodowych, ani też innych kryteriów określających poziom indywidualnych płac. Trzeba też pamiętać, że dotychczasowe zasady wynagrodzenia są niezwykle złożone i często nie bardzo zrozumiałe, szereg składników wynagrodzenia, zwłaszcza określonych Układem Zbiorowym Pracy nie ma większego związku z wykonywaną pracą, a na ostateczną kwotę płacy składa się nie tylko płaca zasadnicza i premia, ale też cała masa najróżniejszych dodatków.

System wynagrodzenia powinien być maksymalnie prosty i zrozumiały, a przede wszystkim jak najściślej powiązany z charakterem, rodzajem i jakością wykonywanej pracy, wg bardzo praktycznej zasady: „Jaka praca — taka płaca”. Trzeba więc ten system modyfikować.

Możliwość „uzdrowienia” płac stworzyła właśnie długo oczekiwana ustawa o zasadach tworzenia zakładowych systemów wynagrodzenia z 26.I.1984 r.

Ustawa ta, jako bardzo postępowa akt prawny daje przedsiębiorstwom daleko idącą swobodę w zakresie kształtowania zakładowej polityki płac, ustalania składników wynagrodzenia, stosowania form wynagrodzenia oraz określania wysokości płac. Swobodę tą ogranicza w zasadzie jeden tylko warunek zawarty w art. 7, z którego wynika, że zasady wynagrodzenia i wysokość wynagrodzeń musi być uzależniona od rodzaju pracy, jej ilości i jakości, a więc według przytoczonej już zasady „jaka praca taka płaca”.

Przepisy ustawy chronią oczywiście, w niezbędnym za-

kresie, interesy pracownika i określają minimalne należności za pracę, poniżej których pracodawca zejść nie może. A więc w każdym przypadku i niezależnie od przyjętych w zakładzie rozwiązań systemowych pracownik musi otrzymać co najmniej:

a) wynagrodzenie zasadnicze, wynikające z przyznanej kategorii szeregowania i stawki wynagrodzenia, przy czym nie może być ono niższe aniżeli 30 zł/godz. (35 zł/godz. dla pracowników zatrudnionych w skróconym czasie pracy) albo 5.400 zł miesięcznie. Należy zaznaczyć, że rozpiętość między najniższą płacą zasadniczą nie może być mniejsza aniżeli 1:1,6 dla stanowisk robotniczych oraz 1:2,2 dla stanowisk nierobotniczych. Oznacza to, że jeżeli w zakładzie ustalona zostanie jako najniższa stawka 35 zł/godz. (w I kategorii szeregowania) to stawka w najwyższej kategorii nie może być niższa aniżeli 56 zł/godz. Może natomiast być wyższa. W przypadku stanowisk nierobotniczych, maksymalna miesięczna płaca zasadnicza nie może być niższa aniżeli 11.800 zł (5.400 × 2,2),

b) pracownik zatrudniony na stanowisku kierowniczym ma prawo do odpowiedniego dodatku funkcyjnego,

c) za pracę w godzinach nadliczbowych pracownikowi przysługuje dodatkowe wynagrodzenie w wysokości nie mniejszej aniżeli 50 proc. najniższej stawki płac zasadniczych (np. 30 albo 35 złotych) za pierwsze dwie godziny pracy i 100 proc. najniższej stawki za godziny następne oraz za godziny nadliczbowe przepracowane w niedzielę, święta i wolne soboty,

d) za pracę w porze nocnej należy płacić nie mniej jak 30 proc. stawki godzinowej wynikającej z najniższego wynagrodzenia,

e) pracownikowi przysługuje

na warunkach dotychczasowych dodatek za staż pracy, w wysokości nie mniejszej aniżeli przysługujący dotychczas procent, liczony co najmniej od najniższego wynagrodzenia.

Podobny charakter mają przepisy dotyczące nagród jubileuszowych i odpraw emerytalnych. Tych warunków zakład pracy nie może więc obejść przy ustalaniu zakładowego systemu wynagrodzenia.

W pozostałym zakresie ustawa pozostawia tzw. „wolną rękę”. Odnosi się to zwłaszcza do wysokości stawek płac jak i do form wynagrodzenia, a przede wszystkim do form premiowania. Oczywiście intencją ustawy jest zwiększenie udziału płacy zasadniczej w ogólnym wynagrodzeniu, aczkolwiek nakaz taki z ustawy wprost nie wynika. Trzeba jeszcze podkreślić jedno zastrzeżenie, co do którego zainteresowani tematem nie mogą mieć żadnych wątpliwości. Mianowicie w art. 3 ustawy zawarte zostały warunki wprowadzenia zakładowych zasad wynagrodzenia na podstawie przepisów tejże ustawy. Zakład pracy może więc wprowadzić przewidziany w ustawie system wynagrodzenia pod warunkiem:

a) sfinansowania z własnych środków skutków podniesienia płac w wyniku wprowadzenia nowego systemu,

b) dostosowania norm pracy do osiągniętego poziomu techniki i organizacji pracy oraz kwalifikacji zawodowych i wydajności pracy produkcyjnych pracowników. Warunek ten może więc oznaczać potrzebę skorygowania niektórych norm pracy, a zwłaszcza tych, które są przekraczane systematycznie i w znacznym stopniu. Będzie to niewątpliwie warunkiem trudnym do spełnienia, ale bez jego wykonania wprowadzenie nowych zasad wynagrodzenia może po prostu nie dojść do skutku.

c) ustalenia norm obsad w wyniku uprzednio przepro-

wadzonego przeglądu struktury zatrudnienia. W dotychczasowej praktyce w przedsiębiorstwie w zasadzie normo obsady nie funkcjonują, a stosowane w tym zakresie rozwiązania organizacyjne wynikają często bardziej z zadawanych przez zwierzchników aniżeli z uzasadnionych potrzeb. Zdaniem piszącego ten tekst spełnienie tego warunku będzie jak się zdaje sprawą najtrudniejszą. Prawdą bowiem jest, że w przedsiębiorstwie istnieją jeszcze ukryte rezerwy wzrostu wydajności pracy i przerosty zatrudnienia w niektórych komórkach organizacyjnych, ale prawdą też jest, że nie każdy godzi się na pracę intensywniejszą i wydajniejszą pomimo oferowanej za to rekompensaty finansowej,

d) włączenia do wynagrodzeń rekompensat pracowników.

Przystępując do opracowania zakładowego systemu wynagrodzenia trzeba więc o tych warunkach ustawowych pamiętać, tym bardziej, że od ich wykonania organ uprawniony do rejestracji porozumienia w sprawie stosowania nowych zasad wynagrodzenia może także rejestrację uzależnić. Warto jeszcze wspomnieć, że wprowadzenie przewidzianego w ustawie systemu wynagrodzenia następuje na podstawie porozumienia podpisanego w ustawie systemu wynagrodzenia następuje na podstawie porozumienia podpisanego z jednej strony przez zakładową organizację związkową, a z drugiej przez dyrektora przedsiębiorstwa, po zasięgnięciu opinii rady pracowniczej i po uzyskaniu pozytywnej opinii ogólnego zebrania delegatów załogi. Sprawa ma więc charakter dobrowolny, jednakże w warunkach naszego przedsiębiorstwa, a zwłaszcza przy obecnym poziomie płac wprowadzenie nowego systemu wynagrodzenia jest koniecznością.

mgr J. CZERNIEWICZ

Z KARTY OBRONY CYWILNEJ

W dniach 3—10 maja obchodzimy Tydzień Czerwonego Krzyża — organizacji powstałej 65 lat temu, skupiającej obecnie 5 milionów członków.

Jak doszło do utworzenia tej organizacji? Żeby to wyjaśnić, przypomnieć trzeba genezę powstania międzynarodowej organizacji Czerwonego Krzyża, a więc cofnąć się o sto dwadzieścia pięć lat — do roku 1859, kiedy to rozegrała się jedna z najkrwawszych na owe czasy bitew w Europie — bitwa pod Solferino. Okrucieństwa tej bitwy, los pozostawionych bez opieki około dziesięciu tysięcy rannych umierających, rozpaczliwie wzywających pomocy przełał na karty książki „Wspomnienie Solferino” przypadkowy obserwator, późniejszy wielki działacz charytatywny, twórca idei Czerwonego Krzyża, Szwajcar Henry Dunant. Książka zyskała ogromne powodzenie, wstrząsnęła opinią publiczną, zainspirowała ludzi rozumiejących groźbę wojny, do działań na rzecz pomocy rannych w wielu krajach Europy. I tak się zaczęło, w 1863 roku tworzy się Międzynarodowy Komitet Czer-

wonego Krzyża, odbywa się także w Genewie międzynarodowa konferencja uchwalająca, kilka rezolucji, zapoczątkujących konwencje genewskie. Postanowiła ona, że rannych żołnierzy i personel sanitarny stron walczą-

charakterze humanitarnym. Celem działalności PCK jest — jak to precyzuje statut — szerzenie zasad poszanowania czci i godności ludzkiej, ochrona zdrowia i życia ludzkiego oraz niesienie pomocy we wszystkich oko-

nych należy traktować w czasie wojny jak osoby neutralne, pozostające pod opieką prawa.

Późniejsze konwencje, a zwłaszcza IV Konwencja Genewska z roku 1949 zwiększyła zakres ochrony, obejmując nią nie tylko rannych i jeńców wojennych, ale także ludność cywilną.

A Międzynarodowy Czerwony Krzyż stał się potężną organizacją społeczną o

licznościach, gdy dobra te są zagrożone. Organizacja ta popularyzuje ideały czerwono krzyżskie, szerzy oświatę zdrowotną, prowadzi masowe szkolenie medyczno-sanitarne, organizuje społeczne zespoły ratownicze, przygotowuje do udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej. Rozwija punkty opieki nad samotnymi chorymi, nad osobami niesprawnymi, kalekimi, obej-

mując stałą opieką 60 tysięcy osób w kraju. Prowadzi pracę mającą na celu zwiększenie liczby tzw. siostr pogotowia PCK doskonale jakości świadczonych przez nie usług, inicjuje sąsiedzką pomoc opiekuńczą. Bardzo ważnym zadaniem PCK jest propagowanie honorowego krwiodawstwa.

nia PCK zobowiązał się organizować, szkolić oraz utrzymywać stałą gotowość społecznych sił ratownictwa sanitarnego do wykonywania zadań obrony cywilnej.

Współdziałanie OC i PCK, oczywiście przecież, bo obie te organizacje zmierzają do jednego celu: ochrony ludności, niesienia pomocy poszkodowanym, przynosi liczące się rezultaty, przynosi wydawnictwa w przygotowaniu obrony cywilnej, prowadząc masowe szkolenie ludności w udzielaniu pierwszej pomocy, przygotowując do działań służby medyczno-sanitarne oddziałów obrony cywilnej.

W PCK-owskich ośrodkach szkoleniowych pogłębiają swe umiejętności dowódcy drużyn, szefowie służb, instruktorzy przysposobienia sanitarnego.

Duże znaczenie dla sprawdzenia i doskonalenia umiejętności działań ratowników mają, systematycznie organizowane przez wojewódzki oddział PCK oraz inspektorat OC eliminacje drużyn PCK.

Szkoda, że organizacja PCK w naszych zakładach została rozwiązana, a może by się znalazła osoba chętna, której bliskie są idee czerwono krzyżskie i reaktywowała Koło?

TYDZIEŃ PCK

Ścisłą jest, unormowana prawnie, współpraca PCK i Obrony Cywilnej w przygotowaniu społeczeństwa do sytuacji zagrożenia jakie niesie z sobą konflikt zbrojny. Wśród dokumentów, regulujących jej zasady warto wspomnieć porozumienie z roku 1976, dotyczące współdziałania obu tych organizacji na rzecz obronności kraju.

Na mocy tego porozumie-

1 MAJA 1984 r. W OZGraf.



Na czele kolumny OZGraf. poczet sztandarowy, od lewej: M. Parchemiak, W. Jaworski i W. Martul



W drukarskiej kolumnie uczestniczyły całe rodziny

JESTEŚMY WIERNI ROBOTNICZEJ TRADYCJI – pod takim hasłem wyruszyli drukarze spod swoich zakładów aby wziąć udział w manifestacji 1-majowej.

Po przemówieniu pierwszomajowym, jakiego wysłuchaliśmy na miejscu postoju, o godzinie 10-tej ruszył barwny wielotysięczny pochód. Po dłuższej chwili włączyli się do niego pracownicy Olsztyńskich Zakładów Graficznych wspólnie z przedstawicielami współpracującego z nami Centralnego Ośrodka Szkolenia Służb Uzbrojenia i Elektroniki, przemaszewali ulicą Zwycięstwa — manifestując swą więź z klasą robotniczą Olsztyna, Polski i całego świata. Nasza kolumna udekorowana wielobarwnymi kwiatami, czerwonymi chusteczkami i szturmówkami wyglądała kolorowo i radośnie. Na czele jej migocący w słońcu zakładowy sztandar, niesiony tradycyjnie już przez kolegów: W. Jaworskiego, J. Palmowskiego, W. Martula. Za poczetem sztandarowym my wszyscy — roześmiani, weseli — są robotnicy, pracownicy administracji, licznie stawili się emeryci, którzy jak co roku towarzyszą nam w tym dniu. Pochód 1-majowy jest spotkaniem, na którym dyskutujemy o naszych zakładowych problemach, dzielimy się naszymi kłopotami, mówimy o osiągnięciach, wspominamy wspólny udział w poprzednich manifestacjach pierwszomajowych.

Zbliżyliśmy się do grupy przedstawicieli władz miasta, organizacji politycznych i społecznych działających na terenie Olsztyna — pozdrawiają nas uśmiechem i oklaskami.

Za kilka minut rozchodzimy się żegnając serdecznie i życząc sobie nawzajem przyjemnego relaksu i pogody na dalszą część tak miło rozpoczętego dnia.

I. Zawistowska



Widok ogólny kolumny biorącej udział w pochodzie 1-szo majowym



W kolumnie naszej nie zabrakło pracowników „Gazety”



W oczekiwaniu przed wyruszeniem na trasę pochodu można było porozmawiać nie tylko o problemach zawodowych

Kłamstwo ma krótkie nogi

CHO CIAŻ od 1 Maja minęło już sporo czasu, wciąż żywe są w naszej pamięci wrażenia z tego świątecznego dnia. I takimi pozostaną zapewne na długo. Z wielu zresztą powodów. Najważniejszy z nich to wyjątkowa atmosfera i bardzo szeroki, znacznie większy niż rok temu, zasięg tegorocznych obchodów. Był to wyraz patriotycznej, obywatelskiej postawy dużej części społeczeństwa.

Ale jest jeszcze inny powód uzasadniający powrót pamięci do tych wydarzeń. Wywołały one bowiem prawdziwą historię w zachodnich środkach masowego przekazu, a zwłaszcza ich radiowych tubach, posługujących się w celach propagandowo - dywersyjnych polskim językiem. Była to najbardziej chyba zmasowana od kilku miesięcy próba ataku na świadomość i postawy Polaków. Najpierw przez wiele tygodni mnożono apele o bojkot oficjalnych — jak to określano — uroczystości 1-majowych, wzywając jednocześnie do

organizowania kontrademonstracji. Później, gdy ulice i place tysięcy polskich miast, osiedli i wsi zapęłniły się milionami uczestników pochodów, zachodnich rozgłośnie i agencje prasowe — tak dokładnie zawsze rejestrujące wszystko, co dzieje

tów i tamtejsze rozgłośnie radiowe interesowało jednak nie to, co widocznie było w telewizji lub na trasach pierwszomajowych manifestacji. Ich uwaga skupiła się na sporadycznych, wręcz marginalnych wydarzeniach zakłócających atmosferę

PAMIĘTNY MAJ

się w naszym kraju — nie dostrzegły tych masowych, rzucających się w oczy zgromadzeń. A jeśli niektóre z nich zdecydowały się napisać kilka słów na ten temat, to posłużyły się jawnym kłamstwem i fałszem. Tak jak w przypadku brytyjskiej agencji „Reutera”, która relacjonuje przebieg pochodu w Warszawie... skróciła go o parę godzin i pomówiła Telewizję Polską o celowe wydłużanie sprawozdania poprzez powtórzenie transmisji.

Zachodnich koresponden-

Święta Pracy. Jeśli gdzieś zebrała się grupa kilkudziesięciu lub więcej osób, usiłujących naruszać spokój, szły natychmiast w świat wstrząsające informacje o „masowym proteście” przeciwników „reżimu”. I tak to prawdziwe tłumy stawały się niewidoczne, zaś garstki błakających się z dala od nich, urastały do miana nieprzebranych rzesz.

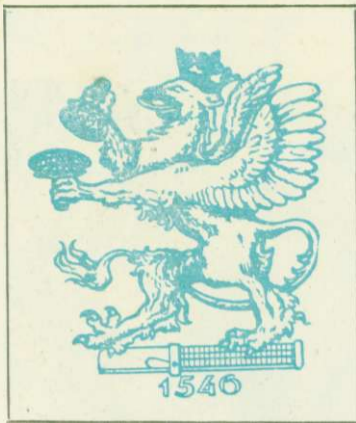
Ten propagandowy, zakłamany rachunek był obliczony na wywołanie w świecie wrażenia, iż Polska nadal kipi, że wciąż nie ma w

niej spokoju i stabilizacji. Był też jeszcze jedną próbą zasiania na nowo w naszym kraju zamętu i niepewności. Tak jak cała akcja podjęta przeciwko 1-majowemu świętu. Próba ta, podobnie jak poprzednie, spaliła na panewce. Nie powiodła się, bo nie mogła się powieść. Dziś już społeczeństwo nie da się zwieść tego rodzaju prowokacji. Odpowiedzieliśmy na nią jednoznacznie, powszechnym niemal udziałem w tradycyjnych pochodach.

Warto dodać, że burżuazyjna francuska gazeta „Le Figaro” zdobyła się na przedstawienie obiektywnego obrazu 1-majowej Polski. Oto fragment informacji z tego dziennika (cytujemy): „Bezdiskusyjne jest, że apel „Solidarności” o bojkot spotkał się z małym odzewem. Pochód w Warszawie, który trwał 5 godzin i w którym uczestniczyli ludzie wszystkich kategorii wiekowych i wszystkich zawodów był bez wątpienia jednym z największych, jakie Polska знаła od zakończenia wojny”.



Najlepiej prezentowały się w pochodzie 1-szo majowym nasi milusińscy wraz z rodzicami



ŚREDNIO 2400

Od 31.I.1984 r., a więc od Nadzwyczajnego Posiedzenia Krajowej Rady Związku, kiedy to wysunięto m.in. postulat zwolnienia kwoty 3.500 zł z obciążeń PFAZ dla całego przemysłu poligraficznego od dn. 15.III.br. było wiele spekulacji na ten temat w całym świecie drukarskim.

W dniu tym odbyło się w Warszawie spotkanie przewodniczących Zakładowych Rad Związku z przedstawicielami władz politycznych i państwowych kraju.

Przedstawiono na nim i omówiono decyzje rządu PRL podjęte w dn. 23.II.1984 r., a dotyczące poligrafii. Można je przedstawić w następujących punktach:

1. W ramach 15 mld zł, którymi z upoważnienia Sejmu dysponuje Minister Pracy, Pracy i Spraw Socjalnych — przemysł poligraficzny uzyskał zwolnienie z opłat na PFAZ w wysokości 1500 zł miesięcznie na jednego zatrudnionego (obowiązuje z dn. 1.I.1984 r.).
2. Prezydium Rządu upoważniło Ministra Pracy, Pracy i Spraw Socjalnych do udostępnienia funduszy zgromadzonych na koncie PFAZ, na podwyższenie stawek wynagrodzeń dla uczniów i instruktorów zawodu.
3. Przyznano poligrafii, a konkretnie Ministerstwu Kultury i Sztuki 1 mln dolarów USA w I kwartale br., co razem z już posiadaną akredytywą stanowi 2 mln dolarów USA w tym kwartale.

4. Komisja Kultury i Sztuki PRL zdecydowała o przekazaniu na potrzeby rekonstrukcji poligrafii sumy 520 mln w br.
5. W umotywowanych przypadkach Minister Finansów pozytywnie zaopiniuje wnioski przedsiębiorstw o zwolnienie z odprowadzenia amortyzacji do Skarbu Państwa.

6. Również w uzasadnionych przypadkach i również na wniosek przedsiębiorstw — Minister Finansów pozytywnie zaopiniuje prośby o zwolnienie zakładów od podatku dochodowego.

7. Przedsiębiorstwa mogą zwrócić się do Ministra Pracy, Pracy i Spraw Socjalnych o rozpatrzenie współzyczeni korygującego na PFAZ.

W porównaniu z uchwałą III Plenum KRZ z dnia 31.I.br. są dość istotne różnice, chociaż znając aktualne możliwości manewrów gospodarczych kraju nie można bezkrytycznie żądać więcej — otrzymaliśmy to, co było w chwili obecnej możliwe. Ministerstwo Kultury i Sztuki uzyskało do podziału średnie zwolnienie z obciążeń na PFAZ w średniej wysokości 1600 zł, z czego nasz zakład uzyskał aż 2400 zł. Wspomnieliśmy już, że zwolnienie z obciążeń na PFAZ obowiązuje już od 1.I.br., tak więc do czasu uruchomienia w OZGRAF nowej tabeli płac. Zakładowa Rada Związku — znając wyniki ekonomiczne I kwartału — zaakceptowała wprowadzenie tzw. Funduszu Motywacyjnego, z treścią którego cała załoga została już zapoznana. Niejasnością stała się suma 3000 zł (średnio), przypadająca na jednego zatrudnionego. Pragnę więc wyjaśnić: przy założeniu, że nowa tabela płac będzie u nas obowiązywać z dn. 1.VI.br. zostali nam do wypłacenia pieniądze za pięć miesięcy (I—V) po 2.400 zł za miesiąc — co daje nam sumę 12.000 zł, ponieważ z braku odpowiedniego zabezpieczenia finansowego Fundusz Motywacyjny został rozłożony

JAK duże znaczenie ma słowo drukowane w każdym państwie, dla każdego narodu i w każdym ustroju politycznym wiadomo już od wieków, a właściwie stan naszej polskiej poligrafii przy końcu X' wieku jest opłakany.

Dlatego też nabrzmiałe szczególnie w tym roku problemy przemysłu poligraficznego zostały przyjęte z wyrozumiałością przez Rząd PRL i dlatego dziś — w dniu naszego święta chcemy patrzeć z optymizmem w przyszłość.

Kiedyś drukarz był ceniony i był w cenie, obecnie gdy sztuka stała się przemysłem, drukarz jest jednym z małych elementów całej ogromnej maszyny gospodarczej państwa, a przecież od samego początku jest cennym elementem politycznym. Zanim ruszył z produkcją nasz polski przemysł został wydrukowany Manifest Lipcowy i tak już od 40 lat w Polsce Ludowej drukujemy

dla całego społeczeństwa m.in. książki, prasę, czasopisma, plakaty, formularze, etykiety. Praca nasza dość mało dostrzegalna jest jakże potrzebna dla kultury narodowej, nauki — praktycznie dla każdej dziedziny życia politycznego, społecznego i gospodarczego.

„Dzień Drukarza” jest naszym świętem, za nasz trud i wysiłek, za naszą satysfakcję z dobrze spełnionego obowiązku.

Zgodnie z tradycją obchodzimy „Dzień Drukarza”, ale zupełnie inaczej niż w ciągu ostatnich lat — znowu jesteśmy razem. Ruch zawodowy naszego związku zatacza coraz większe kręgi. I tak jak poprzednio jednoczyły nas stanowiska pracy teraz oprócz tego łączy nas wspólny do osiągnięcia cel i dobro nas wszystkich, nas DRUKARZY.

Od dłuższego czasu mnożyły się trudności organizacyjne na polu współpracy między organizacjami związkowymi działającymi w obrębie naszego przedsiębiorstwa. Były drobne pretensje i małe niedomówienia, chociaż od samego początku wiadomo, że najważniejszą rolę w koordynacji i realizacji wspólnych interesów miała i ma organizacja olsztyńska. Znalazł się jeszcze jeden ważny powód, aby całą rzecz załatwić formalnie — do chwili obecnej w zasadzie wszystkie rozporządzenia opierając się o opiniowanie organizacji związkowej, ze względu na istnienie ich czterech, a opiniowanych tylko przez jedną — były nieformalne, co nie znaczy, że były w jakimś stopniu krzywdzące naszą załogę.

W końcu nasze wcześniejsze wspólne ustalenia między poszczególnymi organizacjami też posiadały taki sam skutek prawny. Od przeszło dwóch miesięcy czynione były starania uregulowania tej anormalnej sytuacji. Podczas spotkania w dn. 9.III.br. przewodniczących naszych organizacji związkowych zapadły decyzje, które następnie zostały w praktyce wcielone w życie. Po konsultacjach w swoich organizacjach macierzystych, tym razem już w szerszym gronie z udziałem zakładowych

wych rad związku powołano wspólną reprezentację związkową w naszym przedsiębiorstwie. Na spotkaniu tym w dn. 23.III.br. wybrano Michała Zawadzkiego przewodniczącego Zakładowej Rady Związku. W skład Zakładowej Rady weszli: Włodzimierz Antoszewski, Hanna Sztorc, Wiesław Jaworski, Włodzimierz Sieradzki (Olsztyn), Jan Wiś-

W OZGRAF. razem

niewski (Działdowo), Janina Stasiewicz (Mława), Zygmunt Rabeiga (Ostróda).

Wśród postulatów, które były postawione podczas zebrania uchwalono wniosek o wystąpienie do Dyrekcji OZGRAF. o stworzenie w naszym zakładzie etatu związkowego, który pozwoli nam na operatywniejsze prowadzenie działalności związkowej na terenie całego przedsiębiorstwa.

W dniu 10.IV. po licznych konsultacjach przedstawiliśmy na zebraniu organizacji związkowej kandydaturę Włodzimierza Antoszewskiego do objęcia etatu.

Propozycja nasza została

przyjęta przez Dyrekcję OZGRAF. Przyczyny, które skłoniły nas do poparcia sprawy etatu związkowego są oczywiste. Chociaż stan liczebny jest jeszcze skromny, to jednak 215 członków na 740 osób zatrudnionych, tj. 28 proc. stanu załogi stanowi bazę wyjściową. Wolno, ale systematycznie powiększają się nasze szeregi w OZGRAF., a przecież pozostaje nam sprawa nawiązania ściślejszej współpracy z kołem emerytów i rencistów, z którego to do związku należy tylko 7 osób. Utrzymanie systematycznego kontaktu z organizacjami terenowymi przy działalności społecznej jest nierealne, nawet załatwienie większości spraw na miejscu wymaga oderwania od pracy zawodowej jednej lub dwóch osób.

Następnym bardzo ważnym powodem jest możliwość stworzenia w Olsztynie centrum dla organizacji środowiska warmińsko-mazurskiego z pełnym zabezpieczeniem technicznym, a co za tym idzie istnieje realna możliwość wzrostu pomocy dla całego olsztyńskiego ruchu związkowego.

Tak więc dewiza „tylko razem” może dać efekty, żeby ruch związkowy stał się wiarogodnym partnerem od szczebla zakładowego poczynając.

Ze związkowego „kotła”

TA MA SZCZĘŚCIE

Dość niespodziewanie otrzymaliśmy informację z Krajowej Rady Związku — macie jedno miejsce na kolonie letnie dla dzieci (10—14 lat) w Czechosłowacji, z jednym zastrzeżeniem — dziecko musi być dzieckiem członka naszego Związku.

Chętnych od wyjazdu znalazło się czterestu i siłą rzeczy, aby sprawiedliwość stało się zadość, musiało dojść do losowania. Szczęście uśmiechnęło się do Beaty Stasiewicz.

NOWY INSPEKTOR

Po rezygnacji kol. Jerzego Jaworowskiego ze Społecznego Inspektora Pracy,



w dniu 10.III.br. odbyły się ponowne wybory. Tym razem już w pierwszym podejściu spośród trzech kandydatów wybrano zdecydowaną większością głosów kol. Romana Skrzetuskiego. Roman Skrzetuski jest długoletnim pracownikiem OZGRAF. Przez cały ten czas zatrudniony jest na stano-

wisku składacza ręcznego — powszechnie lubiany i wysoko ceniony fachowiec. Z okazji wyboru życzymy sprawowania tej odpowiedzialnej funkcji SIP dla dobra wszystkich pracowników i przedsiębiorstwa.

SPOTKANIE

W dniu 14.IV.1984 r. odbyło się w OZGRAF. spotkanie Zakładowej Rady Związku, przedstawiciele dyrekcji, Rady Pracowniczej i organizacji społeczno-politycznych z sekretarzem Krajowej Rady Związku — kol. Stanisławem Wiśniewskim. Spotkanie miało charakter roboczy, na którym wyjaśniono sobie aktualne sprawy związane z pracą Sekretariatu Wykonawczego Krajowej Rady Związku, jak również omówiono działalność naszej organizacji zakładowej.

Przy okazji tego spotkania, w odpowiedzi na apel Krajowej Rady Związku organizacja nasza przekazała na ręce Stanisława Wiśniewskiego książki przeznaczone na kiermasz dla dzieci organizowany przez KRZ w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka.

APEL

W związku z zbliżającą się 40 rocznicą istnienia Olsztyńskich Zakładów Graficznych przypadającą w dn. 15.XI.1985 r. Zakładowa Rada Związku zwraca się do towarzyszy sztuki drukarskiej o udostępnienie lub przekazanie pamiątek związanych z historią OZGRAF. Materiały te zostaną wykorzystane w wystawie okolicznościowej jak również w publikacji wydanej przez

OZGRAF. Monografia ta obejmuje również relacje i wspomnienia byłych jak i obecnych pracowników naszej drukarni.

Wszelkie materiały prosimy o składanie w Zakładowej Radzie Związku.

ŚRODOWISKO WARMIŃSKO-MAZURSKIE

W dniu 15.IV. w kolejnym spotkaniu przedstawiciele środowiska warmińsko-mazurskiego ZZPPP, które tym razem odbyło się w Bartoszewicach wzięło również udział Stanisław Wiśniewski (sekretarz Krajowej Rady Związku). Zanim przejdę do głównych tematów spotkania — muszę przypomnieć kto wchodzi w skład naszego środowiska, są to: Białostockie Zakłady Graficzne, Sp-nia Pogoń Białystok, Zakład Poligraficzny WZSZ Biskupiec, Sp-nia Poligrafia Bartoszyce i Olsztyńskie Zakłady Graficzne (Olsztyn, Działdowo, Mława, Ostróda). Środowisko jest reprezentowane w Prezydium Krajowej Rady Związku przez Zenona Kuligowskiego (BZGRAF.), w skład Krajowej Rady Związku wchodzi: ponadto: Włodzimierz Antoszewski i Michał Zawadzki (OZGRAF.), w skład Komisji Rewizyjnej KRZ weszła Zofia Jaroszevska (Biskupiec). Jak widać, jest to dosyć liczna reprezentacja na szczeblu ogólnopolskim i może ona rozruszać i związać dość mocno rozproszone

i słabe środowisko braci drukarskiej z tego terenu. Brak większych tradycji drukarskich na Warmii i Mazurach jest faktem i w zasadzie dopiero ostatnie kilkanaście lat wypełniło tę lukę. Można już wspomnieć o szeregu rodzin, których kolejne pokolenia związały się z przemysłem poligraficznym. Dlatego należy nie tylko pielęgnować te nieliczne i bardzo skromne tradycje, ale i przy okazji z większą troską dbać o to, aby poligrafia miała ludzi, którzy nie będą musieli uciekać do innych zawodów. Tym kieruje się w głównej mierze działalność naszych zakładowych organizacji związkowych i tu dochodzimy do tematów bartoszyckiego spotkania. Ocena pracy naszego środowiska jest dość różnicowana.

Liczebnie w statystyce nie wyglądamy najlepiej, ale w niektórych naszych organizacjach leżą sprawy czysto organizacyjne. Szczególnie uwidoczniło się to podczas relacji, jakie zdali uczestnicy spotkania. Niektóre sprawy można przy odrobieniu chęci załatwić we własnym zakresie.

Następnym tematem były sprawy związane z obchodami Dnia Drukarza. Centralna Akademia z tej okazji odbędzie się 24.V.br. w Poznaniu, natomiast organizacje zakładowe powinny włączyć się do organizacji tych obchodów na terenie poszczególnych zakładów.

MATERIAŁ ZWIĄZKOWY W BIEŻĄCYM, JAK I POPRZEDNIM NUMERZE „CZCIONKĄ I SŁOWEM” NAPISAŁ I OPRACOWAŁ: MICHAŁ ZAWADZKI, FOT: — MACIEJ PATOŁA.

OD chwili poznania i wprężenia ognia do służby dla człowieka, ludzkość przekonała się, że ogień oprócz oczywistych korzyści, może być przyczyną tragedii o nieobliczalnych skutkach. Do tragedii dochodziło wówczas, kiedy ogień wymykał się spod kontroli człowieka. Płonął wtedy dobytek, ginęli w płomieniach ludzie. W celu samoobrony zaczęto tworzyć zespoły, które w potrzebie przychodziły sobie wzajemnie z pomocą. Były to pierwsze niezbyt doskonałe formy obecnych Straży Pożarnych. W miarę rozwoju cywilizacji zmieniały się również sposoby walki z żywiołem, jakim były pożary. Nagromadzenie materiałów palnych w postaci sprzętu codziennego użytku, elektryfikacja i wkrócenie szerokim frontem chemii, ustokrotniły możliwość powstawania pożarów. Do zwalczania pożarów, ludzkość ruszyła szerokim frontem, włączyły się również nauka i technika. Ołbrzymią uwagę przywiązano do prewencji przeciwpożarowej, wychodząc z założenia, że łatwiej jest zapobiegać w powstawaniu pożarów, aniżeli prowadzić walkę z już powstałymi, które po-

wodują olbrzymie straty i to nie tylko w mieniu i ofiarach w ludziach zaskoczonych ogniem, ale również i wśród ofiarnych osób spieszących z pomocą nawiedzonym kłeską pożaru. Tak stopniowo dochodziło do organizowania Straży Pożarnych ciągle modernizowanych, wyposa-

istnieją zawodowe Straże Pożarne, stanowiące zaledwie niewielki procent.

Staraniem Dyrekcji wybudowano i oddano do użytku pomieszczenia na remizę. Zakupiono pełne wyposażenie sprzętu gaśniczego i wyposażenia osobistego dla członków ZOSP. W

wódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Olsztynie za pamięć o weteranach tuł. ZOSP i przyznanie odznaczeń oraz wyróżnień. Podziękowanie Zarząd ZOSP składa również Komendom Wojewódzkiej i Rejonowej Straży Pożarnych w Olsztynie za umożliwienie do-

dzien drukarza. Spójrzmy na miniony rok 1983—1984 pomiędzy dniami ochrony przeciwpożarowej, spróbujmy go krótko ocenić. Ogólna sytuacja pożarowa nie ma różowych barw. Ilość pożarów ze względu na suszę, poważnie wzrosła, wzrosła również wysokość strat. Jak w tej ocenie wypadają OZGrafi? Odpowiedź — nie było pożaru. Pytanie, dlaczego nie było pożaru? Na odpowiedź na to pytanie pracowała cała załoga OZGrafi. Wszyscy szeregowi pracownicy na stanowiskach roboczych, służby techniczne i energetyczne. Dozór techniczny niższy, średni i wyższy — wszyscy. Służba prewencji chyli czoło przed wszystkimi, którzy docenili respektowanie przepisów przeciwpożarowych, a ich trud dał wymierne wyniki. W czasie przeprowadzonego wiosennego przeglądu stanu ochrony przeciwpożarowej przez Komisję Pożarowo-Techniczną nie stwierdzono usterek zagrażających życiu i mieniu. Pozwala to optymistycznie spojrzeć w przyszłość. Jednak na laurach zasiąść nam nie wolno. Przed nami dalszy wysiłek.

Leszek DRZEWIECKI

Dni ochrony przeciwpożarowej i Dzień Strażaka 1984 r.

zonych w coraz to bardziej nowoczesny o większej wydajności sprzęt gaśniczy, w bardziej nowoczesne środki transportu i gaśnicze oraz wyposażenie osobiste strażaków. Na terenie całego kraju istnieje sieć straży pożarnych obejmująca zarówno tereny miejskie i wiejskie praktycznie nie ma miejscowości, która byłaby pozbawiona pomocy w potrzebie. Państwo na wyposażenie straży łoży olbrzymie sumy. Istniejące straże można podzielić na trzy grupy. W miastach

pierwszej dekadzie maja 1984 r. zakupiona została nowa motopompa i wprowadzona na uzbrojenie straży w miejsce wyeksploatowanej staruszki. Wszyscy członkowie ZOSP zostali umundurowani w kompletne mundury wyjściowe. Zarząd ZOSP składa podziękowanie Dyrekcji i Radzie Pracowniczej za zrozumienie i przychylność odnośnie realizacji potrzeb w zakresie ochrony przeciwpożarowej. Podziękowanie Zarząd ZOSP składa Zarządowi Okręgu Woje-

konania zakupów uzupełniających i codzienną pomoc w utrzymaniu gotowości bojowej naszej ZOSP oraz prawidłowej prewencji. Jak co roku trwają dni ochrony przeciwpożarowej poprzedzone dniem strażaka, który wypadł w dniu 19 V 1984 roku. Dni ochrony przeciwpożarowej trwają od 20—27 V 1984 r. Ponieważ zbliża się dzień drukarza, Uchwałą Zarządu ZOSP wszelkie uroczystości strażackie dotyczące wręczenia odznaczeń i wyróżnień, zostały przełożone na

Niezbyt pomyślnie rozpoczął się nowy 1984 r. pod względem wypadkowości przy pracy. W styczniu zaistniało 5 wypadków, w lutym — 2, w marcu — 3. Razem w kwartale zaistniało 10 wypadków przy pracy. Ilość dni niezdolności do pracy w I kwartale wyniosła 189. Jeśli dodać 240 dni choroby z wypadków przy pracy powstałych w 1983 roku, to ogólna liczba dni niezdolności do pracy za I kwartał br. wynosi 429. Jest to bardzo dużo.

W rozbięciu na wydziały produkcyjne sytuacja pod względem wypadkowości przedstawia się następująco:

1. Oddział Druku Offset.	— 3
2. Wydział Introligat.	— 2
3. Wydz. Druku Typo.	— 1
4. Oddział Przyg. Offset.	— 1
5. Oddz. Chemigrafii	— 1
6. Warsztaty	— 1
7. Działdowo	— 1
Razem	10

Jeśli tendencja do wypadków utrzyma się na tak wysokim poziomie, to rok bieżący może być znów rekordowym.

Przeprowadzona w miesiącach marzec — początek maja kompleksowa kontrola stanowisk

pracy, warunków pracy, zagrożeń p.poż. wykazała niedociągnięcia i zaniedbania w zakresie bhp i p.poż. Komisja protokolarnie wykazała ponad 200 uwag, zastrzeżeń i wniosków dotyczących poprawy warunków pracy i likwidujących zagrożenia. Wiele uwag komisji zostało wykonane przez osoby odpo-

ZNAMY ALE NIE PRZESTRZEGAMY

wiedzialne ze skutkiem natychmiastowym. Były to uwagi o mniejszym znaczeniu, niemniej dziwi fakt, że brygadziści, mistrzowie i kierownicy oddziałów bądź wydziałów przechodzą obojętnie koło spraw, za które są odpowiedzialni. No, bo np. czy uszkodzonego stołka lub krzesła nie można naprawić zaraz? Czy trzeba czekać, jak ktoś z niego spadnie i zrobi sobie krzywdę? Czy w zaleceniu komisji musi znaleźć się uwaga dotycząca wymiany pobitej szyby? Nikt

wcześniej nie odczuł napływu zimnego powietrza? Zbyt dużo było tego typu uwag. Oczywiście były i problemy poważniejsze, które znalazły swe odbicie w odpowiednim zarządzeniu dyrektora OZGrafi i będą realizowane.

Nie chciałbym, aby załoga nasza odniosła wrażenie, że w zakładzie jest zupełnie źle pod względem bhp, ale zachłystywać się z radości też nie ma specjalnego powodu.

Na zakończenie z przyjemnością informuję, że na wniosek komisji wyróżnione zostały nagrodami pieniężnymi pracownicy kuchni i pralni za wzorowy porządek na stanowiskach pracy.

Przebywając na kontroli w zakładach terenowych, a więc w Ostródzie, Działdowie i Mławie, komisja stwierdziła polepszenie się warunków pracy, większą dbałość o kulturę i estetykę miejsca pracy i ogólnie odniosła przyjemne wrażenie. Stosunkowo mało było krytycznych uwag. A więc dbałość kierownictwa i załóg tych zakładów przynosi efekty, jest mało skarg pracowników i przyjemniej się pracuje.

Jerzy STANKIEWICZ

Mirosław Gałęziowski

BEZSENNOŚĆ

Klepsydra czasu usypała pustynię pragnienia
przebyłem nią by znów cię ujrzeć
pędząc uskrzydłony na wietrze radosnym
szukając w każdym kwiecie twojego wcielenia

Ciepłe ciemności w ramionach oparte
cicho szepczą strugami rzeki mlecznej
po suficie spacerują nocnych marków cienie
pisząc wiersze o kwitnącym sadzie

Słów tak wiele i ciągle tak mało
w barwach tęczy przez noc się przeciska
i błyszczą się w mroku tylko twoje oczy
jak gwiazdy jedyne dziś na niebie

Zegar za oknem gwizdem parowozu
przerywa nocne czuwanie
nie wiem co los poczyni z tobą, co ze mną
lecz kiedy cię ujrzeć znowu zapragnę
spłyniesz na mnie w noc senną

Kalendarz historyczny

17 maja — Światowy Dzień Telekomunikacji, obchodzony w rocznicę założenia Unii Telegraficznej w 1865 roku. Do najnowszych tendencji rozwojowych telekomunikacji należą m.in. rozwój łącznic elektronicznych, automatycznego telefonizacyjnego ruchu międzykontynentalnego, rozwój transmisji danych cyfrowych i wykorzystanie dla telekomunikacji sztucznych satelitów ziemni. Prawdopodobne jest zastosowanie falowodów kołowych i laserów do łączności dalekościowej.

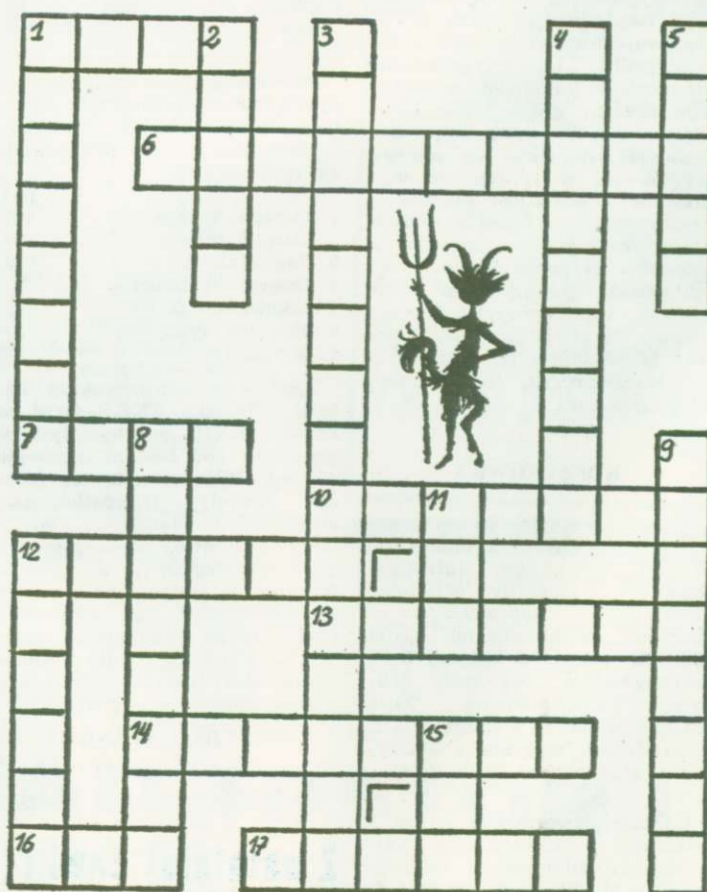
17 maja 1944 r. rozpoczął się dwudniowy, zwycięski bój żołnierzy 2 Korpusu Polskiego zakończony zdobyciem Monte Cassino. Masyw górski w tym rejonie atakowały bezskutecznie przez cztery miesiące dywizje amerykańskie, brytyjskie, hinduskie i nowozelandzkie. W drugim swym natarciu, rozpoczętym właśnie 17 maja, oddziały polskie zdobyły wszystkie pozycje niemieckie w masywie Monte Cassino wraz z klasztorem. Sukces ten otworzył wojskom alianckim drogę na Rzym.

20 maja 1881 r. urodził się Władysław Sikorski, wybitna postać w historii polskiej wojskowości i myśli politycznej. Już jako młody generał, w latach 1921—22 był W. Sikorski szefem sztabu generalnego, zaś w latach 1922—23 — premierem i ministrem spraw wewnętrznych. Następnie odsunięty przez Piłsudskiego i jego otoczenie, sprawował pomniejszych funkcje i zajmował się działalnością naukową.

W okresie II wojny światowej gen. Władysław Sikorski został w latach 1939—43 premierem polskiego rządu emigracyjnego we Francji i w Anglii. Był inicjatorem i realizatorem uzgodnień stosunków i ścisłego współdziałania Polski ze Związkiem Radzieckim, co spotkało się ze sprzeciwem i oporem ze strony rodzimej reakcji. Śmierć gen. W. Sikorskiego w katastrofie samolotowej nad Gibraltarem porządziła w żalobie patriotów polskich i postępową część światowej opinii publicznej.

20 maja — Dzień Strażaka. Obchodzimy zawodowe święto ludzi, którzy walcząc z pożarem i zagrożeniami kłeski żywiołowej stoją na straży naszego życia i mienia.

22 maja 1953 r. utworzony został Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Śląsk”, który w krótkim czasie, jako drugi obok „Mazowsza”, osiągnął światową klasę. Artyści „Śląska” występowali w wielu krajach odnosząc wszędzie wspaniałe sukcesy i przyczyniając się do światowej popularyzacji polskiej sztuki i muzyki ludowej.



Krzyżówka „DIABELSKA”

Poziomo: 1) Zły duch, czart, 6) Pan z Księżyca, 7) Z piasku miał go ukreć diabeł, 10) Narodowość w Indii, którego religia zakłada wyzwoleńie się człowieka z reinkarnacji, 12) Siedziba złych duchów, 13) Przywódca zbuntowanych aniołów, 14) Wg bajki miała zostać upieczona i zjedzona, 16) Krzew iglasty, którego owoce są trujące, 17) Krew jego przysmakiem.

Pionowo: 1) Władca piekieł, 2) Istota niesamowita, 3) Nauka zajmująca się badaniem zjawisk, których charakter nie został w pełni wyjaśniony, 4) Filmowy wampir, 5) Straszyl w Luwrze, 8) Karzeł z „Ogniem i mieczem”, 9) Budulec chaty Baby-Jagi, 11) Od zmiernych do świtu, 12) Pora duchów, 15) Żywi się padliną.

Czcionką i Słowem

Redaguje kolegium w składzie: Józef Palmowski, Romuald Piutyński, Jan Hejliński, Ryszard Maćkowiak, Irena Zawistowska, Jerzy Stankiewicz, Michał Zawadzki, Mirosław Gałęziowski, Włodzimierz Sieradzki, Druk: Olsztyńskie Zakłady Graficzne im. S. Pieniężnego Lz. 2204 B-4

WITAMY DRUKARZY BIAŁEGOSTOKU I LUBLINA

Wracając do tradycji lat poprzednich, w Olsztynie w dniach 9-10 czerwca br. spotkają się drukarze Białostockich, Lubelskich i Olsztyńskich Zakładów Graficznych, aby spróbować swych sił w rywalizacji sportowej na boiskach, salach i bieżniach. Inaczej mówiąc, rozegrana zostanie IV Międzyzakładowa Spartakiada Drukarzy wymienionych zakładów.

Kilka słów na temat już rozegranych zawodów, I Spartakiada rozegrana została w Olsztynie w dniach 7-9 maja 1978 r. W punktacji generalnej I miejsce zajął Olsztyn - 175,5 pkt. przed Lublinem - 114 pkt. i Białymstokiem - 94,5 pkt.

Na II Spartakiadzie spotkaliśmy się w Białymstoku w dniach 8-10 czerwca 1979 r. Kolejność zespołów była następująca: 1. Olsztyn - 163 pkt., 2. Białystok - 115 pkt., 3. Lublin - 106 pkt. Gospodarzem III Spartakiady był Lublin w dniach 9-11 maja 1980 r. Zwyciężył Olsztyn - 212 pkt., przed Lublinem - 205 pkt. i Białymstokiem - 151 pkt.

Poprzednie spartakiady rozgrywane były pod patronatem Zarządu Głównego ZZPP. Podkreślić należy wielkie zaangażowanie dyrekcji wszystkich zakładów, aktywność związkową i sportowego Ogniska TKKF Gryf przy OZGraf., TKKF Gryf przy BZGraf. i TKKF Drukarz przy LZGraf.

Trudna sytuacja w kraju przerwała kontakty sportowe, związkowe i koleżeńskie na trzy lata. W roku bieżącym postanowiliśmy odnowić nasze tradycje - organizujemy IV Spartakiadę w Olsztynie. Jej organizatorem jest dyrekcja OZGraf., Zakładowa Rada ZZPPP i Ognisko TKKF Gryf. W kosztach spartakiady zwyczajowo partycypować będą także uczestniczące zakłady. Najważniejszym trofeum w punktacji generalnej będzie puchar Krajowej Rady ZZPPP PRL.

Program IV Spartakiady przewiduje rozegranie zawodów lekkoatletycznych, turniejów piłki nożnej, piłki siatkowej, tenisa stołowego i szachowego. Zawody te odbędą się dnia 9 czerwca na boiskach Technikum Elektrycznego i Szkoły Podstawowej Nr 3. Natomiast zawody wędkarskie, strzelanie z wiatrówki, rzuty lotkami, turniej warcabowy, trójbój dyrektorski i przeciąganie liny rozegrane zostaną w niedzielę 10 czerwca w Zakładowym Ośrodku Sportu i Rekreacji w Nowej Kaletce.

Skład ekipy olsztyńskiej ustalony zostanie na kilka dni przed spartakiadą. W związku z tym serdecznie proszę wytypowanych zawodników o wzięcie udziału w zawodach. Oczywistą sprawą jest że absencja najlepszych zawodników może spowodować kłopoty kadrowe i osłabić nasz zespół.

Jakie mamy szanse na powtórzenie poprzednich sukcesów? Trudno na to pytanie odpowiedzieć. Najważniejszą sprawą jest godne reprezentowanie barw zakładu i wiara w swoje możliwości. Zachęcam także kibiców o kulturalny, sympatyczny doping dla wysiłków swoich kolegów.

J. STANKIEWICZ

Kto tym razem wygra?

...chyba drukarze!

Z okazji „Dnia Drukarza” w piątek 25 maja rozegrano spotkanie rewanżowy mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną Olsztyńskich Zakładów Graficznych i reprezentacją dziennikarzy olsztyńskich.

W ubiegłym roku mecz w normalnym czasie zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Drukarze wygrali dzięki lepszej skuteczności w strzelaniu rzutów karnych. Myślę, że w

rewanżu nie powinno być gorzej...

Imprezę sportową w oparciu artystycznej organizują dyrekcje OWP i OZGraf. oraz działacze Ogniska TKKF „Prasa” i TKKF Gryf.

O szczegółach załoga nasza poinformowana zostanie w prasie codziennej.

J.S.



W ubiegłym roku mecz przebiegał planowo, co uwidacznia się na twarzy kol. Edmunda Reinowskiego. Nasz obrońca zastanawia się tylko, gdzie się podziła piłka...

Fot. E. RUDZKI

XXIII Spartakiada Zakładowa

PO raz dwudziesty trzeci rozpoczęły się rozgrywki spartakiadowe pracowników Olsztyńskich Zakładów Graficznych organizowane corocznie przez Ognisko TKKF Gryf. Do 9 maja 1984 r. rozegrano trzy dyscypliny sportowe. Wyniki techniczne turniejów:

SIATKÓWKA

Turniej rozegrany został w dniach 6-13 marca br. w dwóch grupach eliminacyjnych systemem każdy z każdym. W grupie I kolejność była następu-

Turniej piłkarski TKKF

W dniach 5-6 maja br. rozegrany został miejski turniej piłki nożnej z udziałem 15 drużyn. W turnieju wzięli udział piłkarze Gryfu. W pierwszej rundzie piłkarze nasi wylosowali wolny los i przeszli do dalszych rozgrywek. W ćwierćfinale drukarze spotkali się z późniejszym zwycięzcą turnieju - drużyną Olsztyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Jest to drużyna rutynowana, umiejąca grać w piłkę, dlatego też z miejsca rozpoczęła ataki na naszą bramkę. Jeden z ataków zakończył się niefortunnie wskutek podania piłki przez M. Kamińskiego do naszego bramkarza. Grząskie boisko sprawiło, że bramkarz się przewrócił, a piłka znalazła się w siatce. Gol samobójczy. Do przerwy przeciwnicy strzelili jeszcze dwie bramki, a więc wynik brzmiał 0:3. Po przerwie było kilka ataków naszej drużyny, ale jeszcze dwa gole strzelili nam przeciwnicy. Honorowego gola miał szansę strzelić z karnego M. Kamiński, ale... przestrzelił.

Porażka z bardzo dobrą drużyną nie ma większego znaczenia, mecz potraktowaliśmy jako wstępną fazę zgrzywania się drużyny przed poważnymi zawodami.

Gryf reprezentowali: M. Kamiński, H. Sikorski (bramkarz), W. Scibior, A. Głowacki, J. Szejko, K. Urbański, K. Misiewicz, K. Koziełło, G. Kostkiewicz, Zb. Strzelecki, T. Frąckiewicz, Z. Kotowski, P. Figurski, J. Stachewicz i A. Michalski.

W klasyfikacji końcowej piłkarzy Gryfu sklasyfikowano na piątym miejscu. (J.S.)

jąca: 1. Reprodukacja - 4, 2. Warsztaty - 2, 3. Maszyny offsetowe - 0 pkt. Grupa II: 1. Administracja - 4, 2. Introligatornia - 2, 3. Zecernia - 0 pkt.

Mecze finałowe zakończyły się wynikami: Administracja - Reprodukacja 2:1, Warsztaty - Introligatornia 2:0. Ostateczna kolejność turnieju: 1. Administracja, 2. Reprodukacja, 3. Warsztaty, 4. Introligatornia, 5-6 Maszyny offsetowe i Zecernia. Mistrzowska drużyna grała w składzie: W. Martul, W. Scibior, J. Stankiewicz, M. Szablewski, K. Szymański i H. Kaciniel. Dla wyjaśnienia podaję, że drużynę Reprodukacji tworzą (zwyczajowo) pracownicy oddziałów chemigrafii i przygotowalni offsetowej. Natomiast w składzie zecerni grają także linotypiści. Przepraszam więc kolegów linotypistów, że nie są wymieniani w tytule, ale wynika to z krótkiego określenia nazwy drużyny. Łącznie w turnieju rozegrano 8 meczów z udziałem 44 zawodników i zawodniczek, grających w drużynach wydziałowych. Wyróżniający się siatkarze: W. Martul, W. Scibior, K. Misiewicz, M. Kaczmarczyk, T. Matejko, W. Markowski.

KOSZYKÓWKA

Turniej koszykówki rozegrany został w dniu 20 marca br. Wyniki techniczne: Introligatornia - Maszyny offsetowe 12:16 (12:4), Reprodukacja - drużyna „kombinowana” 20:14 (6:8). W meczu o miejsce 3-4, Introligatornia rozgromiła drużynę „kombinowaną” 34:10 (12:2), a w meczu o miejsce 1-2, Reprodukacja wygrała z Maszynami offsetowymi 20:8 (12:6).

Łącznie rozegrano 4 mecze z udziałem 22 zawodników. Najlepszymi strzelcami turnieju zostali: M. Zawadzki - 22, A. Sznajder - 20, T. Matejko - 12 pkt. Kolejność drużyn w turnieju: 1. Reprodukacja, 2. Maszyny offsetowe, 3. Introligatornia, 4. „Kombinowana”. Drużyna mistrzowska grała w składzie: M. Zawadzki, K. Polski, M. Sikorski, Wł. Korejwo, W. Markowski.

PIŁKA NOŻNA

Piłkarze rozegrali swój turniej w dniach 8-9 maja br. Wyniki techniczne: Zecernia - Maszyny typo. 4:2 (2:1). Maszyny offsetowe - Introligatornia 6:1 (1:0). W meczu finałowym Maszyny offsetowe wygrały z Zecernią 4:3, po rzutach karnych. W normalnym czasie wynik brzmiał 1:1 (1:1). Ostateczna kolejność turnieju: 1. Maszyny offsetowe, 2. Zecernia, 3. Introligatornia, 4. Maszyny typo. Na boisko nie stawiły się wcześniej zgłoszone drużyny Warsztatów i Reprodukacji.

Łącznie rozegrano 3 mecze z udziałem 31 zawodników. Najlepsi strzelcy turnieju: Ireneusz Stachewicz - 5 bramek, Jerzy Pawlukiewicz - 4, Marek Stróżewski - 3. Mistrzowska drużyna grała w składzie: M. Kamiński, K. Koziełło, J. Pawlukiewicz, I. Stachewicz, P. Figurski, Z. Klosowski, A. Oleszko, L. Kotowski, W. Sliwiński.

Po rozegranych dotychczas dyscyplinach sportowych punktacja wydziałowa XXIII Spartakiady Zakładowej przedstawia się następująco:

	pkt.
1. Maszyny offsetowe	103
2. Introligatornia	89
3. Reprodukacja	76
4. Zecernia i linotypy	75
5. Administracja	42
6. Maszyny typo.	36
7. Warsztaty	34

Zgodnie z zamierzeniami Zarządu Ogniska TKKF Gryf w ramach XXIII Spartakiady rozgrywanej pod hasłem uczczenia 40-lecia PRL, odbędą się jeszcze zawody lekkoatletyczne, strzelanie z wiatrówki, szachowe, tenisa stołowego, piłki ręcznej, w rzutach lotkami i podnoszeniu ciężarka. Zachęcamy więc wszystkich chętnych do przyjemnej zabawy. Jak co roku dla najlepszych zawodników spartakiady przewidziane są nagrody.

Jerzy STANKIEWICZ

Z ostatniej chwili

Przeciwnikiem naszej drużyny w rozgrywkach o mistrzostwo Polski Drukarzy w Piłce Nożnej, będzie drużyna „Poligrafiki” z Bartoszczyk. Bartoszczycy wygrali dwukrotnie z Białostockimi Zakładami Graficznymi 5:1 i 2:0.

MISTRZOSTWA POLSKI DRUKARZY w piłce nożnej

NIE lada emocje oczekują piłkarzy w najbliższym okresie. Komisja Sportu i Rekreacji Prasowych Zakładów Graficznych w Katowicach jest organizatorem Mistrzostw Polski Drukarzy w Piłce Nożnej w 1984 r. Dzięki poparciu inicjatywy działaczy Gryfu przez dyrektora naczelnego mgr. M. Kochalskiego, po raz pierwszy w historii drużyna OZGraf. weźmie udział w tak poważnej imprezie. Do mistrzostw Polskiej zgłosiło akces 27 drużyn zakładowych z całego kraju. Drużyna nasza rozlosowana została do grupy III, w której grać będą Bartoszyce i Biłystok. Pienwsze mecze rozegrają dwie wymienione drużyny w dniach 26 maja i w rewanżu 2 czerwca. Olsztyn gra w trzeciej rundzie ze zwycięzcą tego spotkania. Jeśli wygra rywalizację, zakwalifikuje się do finałowej ósemki najlepszych drużyn kraju. Finałowe spotkania rozegrane zostaną w dniach 7-9 września br. w Chorzowie.

Czy wystarczy sił i umiejętności na zakwalifikowanie się do finału? Trudno coś prorokować na ten temat, nie znamy bowiem możliwości przeciwników. W każdym bądź razie losowanie było dla naszej drużyny bardzo szczęśliwe, natomiast dalszy los zależy od samych piłkarzy. Pierwszy mecz rozegrany zostanie w Olsztynie w dniu 16 czerwca na stadionie Warmii, rewanż w dniu 23 czerwca, na razie nie wiemy gdzie: w Bartoszczykach czy w Białymstoku.

Skład drużyny ustalony zostanie definitywnie po zakoń-

czeniu IV Spartakiady Drukarzy. Na razie piłkarze nasi powinni jak najczęściej mieć kontakt z piłką. Myślę, że przed tak ważnymi meczami większość załogi życzy piłkarzom jak najlepszych wyników i chyba „połamania nóg”

J. STANKIEWICZ

Ognisko TKKF Gryf w czołówce

Zarząd Wojewódzki TKKF w Olsztynie dokonał podsumowania współzawodnictwa ognisk za 1983 rok. Ognisko Gryf zakwalifikowane zostało do grupy III. W grupie tej działalność ognisk oparta jest wyłącznie na aktywności społecznej (bez pracowników etatowych).

Punktacja tej grupy przedstawia się następująco:

1. Perkoz - 699 pkt., 2. Gryf - 672, 3. Wicherek - 462, 4. „Za laskiem” - 117, 5. Radar - 64, 6. Prasa - 41, 7. Junak - 100 pkt. ujemnych.

W stosunku do roku 1982 Ognisko Gryf awansowało o jedno miejsce z większym dorobkiem punktowym i zdecydowanie wyprzedziło „odwiecznego” rywala - Ognisko Wicherek. Należy podkreślić fakt, że mimo trudności, działalność ognisk TKKF na terenie woj. olsztyńskiego jest bardzo prężna. (J.S.)